

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

O miejsce dla Polski w Radzie Ligi

Coraz donośniej dają się słyszeć głosy żądające przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Żądanie to wysuwane jest z różnych stron i wypływa z niejednołitych pobudek. Jedni uważają, że przystąpienie Niemiec do Ligi i przyznanie im stałego miejsca w Radzie Wykonawczej naruszy równowagę sił w łonie tej organizacji: Francja znajdzie się w odosobnieniu w obliczu Niemiec i ich społeczników, czemu należy zapobiec.

Na tem stanowisku stoi, chociaż oczywiście myśli swej w ten sposób nie wyraża, premier francuski, p. Briand, który w grudniu z. r. na posiedzeniu komisji spr. zagranicznych Izby niedawno wyznaczył prawo Polski do zajęcia stałego miejsca w Radzie z chwilą gdy wejdą doń Niemcy.

Inni znów — mowa tu oczywiście o Polakach — rozpatrują zagadnienie udziału Polski w Radzie Ligi z punktu widzenia prestige'u mocarstwowego naszego kraju. Uważają oni, że zarówno dla obrony naszych interesów zagrożonych przez ofensywne dyplomację niemiecką, jak z racji miejsca, należnego w Europie z tytułu jej obszaru zaludnienia, Polska ma prawo do zasiadania, narówni z Niemcami w Radzie Ligi.

Jest wreszcie trzecia kategoria działaczy politycznych, którzy uznają za treść podtrzymania naszej kandydatury, kategorię, o której skłonni jesteśmy zapominać: są to ci, którym rzeczywistość na sercu leży rozciągnięta między Ligi Narodów i którzy, w oderwaniu od interesów poszczególnej jej członków, obają przedewszystkiem o stworzenie dla tej organizacji pomyślnych warunków rozwoju.

Ktokolwiek umie patrzeć trzeźwo na manifestację zbiorowego życia politycznego, ten nie może nie dojrzeć niebezpieczeństwa jakie przedstawia dla Ligi Narodów różniczkowanie się członków organizacji genezyjskiej na wielkich i małych, wyrażające się w postawieniu Zgromadzenia Ligi Narodów roli parlamentu ideowego z jednocześnie zerzerwowaniem efektywności kierownictwa organizacji areopagowej wielkich mocarstw. Z niebezpieczeństwa tego jasno zdawali sobie sprawę autorzy statutu Ligi, przyznając w Radzie cztery, a później sześć miejsc członkom niestałym t. j. państwom mniejszym.

Gdy Niemcy wejdą do Ligi, co prawdopodobnie nastąpi w marcu b. r. zostanie naruszona nie tylko równowaga pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami traktatu wersalskiego, ale również równowaga pomiędzy wielkimi i małymi państwami.

Wśród wyższego personelu Sekretarjatu Ligi posiadamy wiele wybitnych osobistości, które wprost uznają konieczność dopełnienia liczby członków Rady. Ci ludzie są naszymi naturalnymi sojusznikami, może mniej szczerymi, ale napewno bardziej wplywowymi, niż ci, którzy żądają miejsca dla Polski, w imię interesów Francji.

Mozna postawić tu zarzut, że zamiast Polski może być również dobrze postawiona kandydatura innego kraju o ograniczonej sferze interesów: aspirantów wszak nie brak na to stanowisko. Ale za nami przemawia okoliczność, że i tak liczba przedstawicieli Polski w Sekretarjacie Ligi jest nader niska, a prztem nie należy zapominać że Polska jest jednym z członków założycieli organizacji genezyjskiej. Ponadto nadmienić wypada, że w rozumieniu niektórych kierowników Ligi Narodów połączonymi Polskę do bliższej współpracy z Ligą Narodów, przy perspektywach coraz większego zacieśnienia stosunków polsko-rosyjskich, będzie mogło przynieść w ostatecznym rezultacie przystąpienie Sowietów do Ligi.

Na tych argumentach powinniśmy oprzeć naszą aksję dyplomatyczną, zmierzającą do zapewnienia nam stałego miejsca w Radzie. Nasuwa się tu jednak pytanie, czy celowa jest w tym kierunku hałaśliwa propaganda, podobna do tej, jaką prowadzi Niemcy za każdym razem, gdy zamierzają wysunąć rewindykacje natury politycznej?

Bezwątpienia, sondowanie gruntu, przygotowywanie terenu jest w najwyższym stopniu pożądane. Jednakże przedsięwzięcie należy przed ślęciem nasiadownictwem metod niemieckich, które nie zawsze dadzą się w naszym położeniu zastosować i które mogą się nieraz okazać zawodne.

Trudno sobie wyobrazić bardziej nieudolnej akcji jak ta, którą przedsięwzięli Niemcy celem zapewnienia sobie jak największego wpływu w Lidze Narodów, do której jeszcze nie przystąpiły i której ani ducha, ani urzędzień nie znają. Zrobili oni wszystko, aby zniechęcić do siebie nawet najprzy-

jaźniej usposobionych w zasadzie szefów sekcji i departamentów. Przez swoje postępowanie, przez wysyłanie „nieurzędowych“ delegacji do Genewy, przez hałaśliwe domaganie się — przyznania im znacznej liczby miejsc w sekretarjacie, przez w etak'owrą propagandę — dali próbkę tego bagażu politycznego, z jakim zamierzają do Genewy przybyć. A Genewa niezego się bardziej nie boi, jak wprowadzenia w spokojną i rzeczywistą „międzynarodową“ atmosferę Ligi Narodów fermentów politycznych i narodowościowych.

Tą drogą Polska iść nie może i, z uznaniem podnieśli to należy, nie poszła. Sprawa udziału Polski w Radzie Ligi nic na tem nie cierpi, przeciwnie, postępuje ona naprzód bardziej dyskretnymi drogami i zgótuje zapewne Niemcom przykre niespodzianki.

To, co pewien opozycyjny dziennik warszawski nazwał „kroczeniem ubocznymi ścieżkami“ jest, w danym wypadku z pewnością bardziej wskazane, aniżeli postępowanie, jak to czynią Niemcy „ubitym gościem“.

San.



Romain Rolland, słynny literat francuski, który wkrótce obchodzić będzie sześćdziesiątą rocznicę urodzin.

jęczny w Petersburgu. Był nauczycielem szkół średnich w Warszawie (Szkoła Górskiego). Jako członek rady miejskiej w Warszawie za odczytany w Radzie protest partii P. P. S. przeciw wybieraniu do II Rady Stanu był uwięziony przez Niemców w Modlinie w ciągu 7 miesięcy.

Do Sejmu obecnego wszedł z listy państwowej z ramienia P. P. S. i obrany został prezesem klubu sejmowego, którą to godność pełnił dotychczas.

Po zgonie ś. p. Prymasa Dalbora

Zwłoki spoczną w Katedrze gnieźnieńskiej Tymczasowy zarząd diecezji w rękach ks. biskupa Łukomskiego. Uroczystości pogrzebowe. Wrażenie w kraju

Poznań. — Z momentem śmierci ks. kardynała, rządu archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej przeszły automatycznie na kapituły tych diecezji. W ciągu 8 dni kapituły te wybiorą wikariuszy, którzy sprawować będą rządy, aż do czasu zamianowania nowego arcybiskupa. Na razie z polecenia kapituły poznańskiej, rządy objął tymczasowo biskup poznański ks. Łukomski.

Równocześnie poczyniono pierwsze zarządzenia w sprawie pogrzebu ks. kardynała. Mistrzem ceremonii obrano ks. kanonika Zakrzewskiego. Zwłoki po zabalsamowaniu wystawione będą w pałacu arcybiskupim, skąd we wtorek o godz. 4 pop. przeniesione będą do katedry poznańskiej. We środę rano odbędzie się uroczystość pogrzebowa. Po mszy pontyfikalnej zwłoki złożone zostaną na samochodzie ciężarowym, a następnie przewiezione, w myśl życzenia zmarłego, wyrażonego przed śmiercią do kościoła św. Jana.

Następnego dnia, t. j. we czwartek uroczystość pogrzebowa odbędzie się

w Gnieźnie, gdzie w podjęmiałach katedry złożona zostanie ostatecznie trumna ze zwłokami ks. kardynała Dalbora

Wiadomość o zgonie ks. kardynała rozniósł się lotem błyskawicy w godzinach porannych w całym Poznaniu i wywołała głębokie wrażenie. Niektóre dzienniki wydały nadzwyczajne dodatki, donoszące o śmierci kardynała. Z gmachów publicznych w Poznaniu powiewają flagi żałobne, albo narodo-we spuszczone do połowy drzewca. Również w wielu prywatnych domach wywieszono flagi narodowe przestonięte krepą.

W ciągu dnia wczorajszego na ręce kapituły poznańskiej nadeszło wiele kondoleń. Jednym z pierwszych, który wyraził kondolencje, był prezydent miasta Ratajski, który przybył do kapituły wraz z wiceprezydentem drem Kiedaczem. Następnie przybył wojewoda Bniński z radcą Stanieckim, kurator okręgu szkolnego Chrzanowski dowódca D. O. K. gen. Sosnkowski i były dowódca gen. Raszewski. Z całej Polski nadchodzą dalekie telegramy kondolencyjne.

O odroczenie konferencji rozbrojeniowej.

Nota sowiecka w odpowiedzi na telegram sekretarza Ligi Narodów.

Moskwa. — Komisarjatk Ludowy Spraw Zagranicznych otrzymał od sekretarza generalnego Ligi Narodów, Drummonda, telegram donoszący o życzeniu 5 mocarstw odroczenia terminu zwolnienia komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej i zapytujący Komisarjat Ludowy Spraw Zagranicznych o uwagi w tej sprawie.

W odpowiedzi na telegram Czieczerin wskazuje na to, że rząd sowiecki wyraził już dawno gotowość uczestniczenia w komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Czieczerin oświadcza, że rząd sowiecki, który jest

zupełnie przygotowany do współdziałania w pracach tej komisji, nie miałby nic przeciwko natychmiastowemu jej zwolnieniu, wszelako, ze względu na życzenie 5 mocarstw, zgadza się na przesunięcie terminu konferencji. Rząd sowiecki domaga się jednakże zwolnienia wzmiankowanej komisji poza Szwajcarją, stwierdzając, że jest to warunek wstępny współdziałania Unji Sowieckiej w pracach tej komisji. Nakoniec Czieczerin wyraża życzenie, aby obrady komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej odbywały się w kraju, utrzymującym z Unją Sowiecką stosunki dyplomatyczne.

Uzasadnienie posła Artura Hausnera (PPS) na stanowisko wice-ministra robót publicznych.

P. Norbert Barlicki urodzony w roku 1880 w Sieciechowie, pow. Kozienickie go, gimnazjum ukończył w Radomiu, w r. 1900, prawo studiował na uniwersytecie w Warszawie, nauki społeczne w Brukseli i wydział ekonomiczno spo-

TELEGRAMY

Ojciec św. modli się za duszę prymasa.

Rzym. Podczas choroby Jego Eminencji ks. kardynała prymasa Dalbora Ojciec św. przez cały czas informował się o przebiegu choroby. Otrzymałszy wiadomość o śmierci, Ojciec św. boleśnie dotknięty, usunął się do swej kaplicy prywatnej, aby pomodlić się za duszę zmarłego.

Niemcy i Liga Narodów.

Genewa. Jutrzo wyjeżdża do Berlina generalny sekretarz Ligi Narodów sir Eric Drumond. Będzie to pierwsze oficjalne spotkanie się Ligi z Niemcami. Drumond zabawi w Berlinie prawdopodobnie trzy dni. Objazdnymi omiaraodajne sfery niemieckie z procedurą Rady Ligi i porządkiem dziennym zgromadzenia generalnego.

Generalicja czeska przeciw uznaniu Sowietów

Wiedeń. „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Pragi, że w ostatniej chwili generalicja czechosłowacka wyraziła swą opinię na sprawę uznania Rosji. Opinia ta stwierdza, że generalicja sprzeciwia się uznaniu Rosji ze względu strategicznych, ponieważ Sowieci uważają zawsze republikę Czechosłowacką za miejsce wypadu na Europę środkową dla swoich sił wojskowych.

Sprawa rozbrojenia Węgier

Londyn. Aljanci wystosowali do Węgier notę, która wyszczególnia, jakie zobowiązania w kwestji rozbrojenia nie zostały jeszcze wypełnione.

Poprawa finansów francuskich.

Paryż. Wpływ podatków w styczniu wyniósł 5 miliardów 639 milionów franków, dochody stałe sięgają 3 miliardów 929 milj., przewyższając wpływ za ten sam okres w r. 1925 o jeden miliard 252 miliony. Wszystkie kategorie podatków daly poważną nadwyżkę. Między innymi podatek obrotowy przyniósł 500 milionów franków. Jestto suma rekordowa.

Misja sowiecka w Paryżu.

Paryż. Część delegacji sowieckiej do rokowań bandlowych przybywa do Paryża. Między innymi Rangoldi Proebrawski, oraz eksperci do spraw gospodarczych i finansowych. Oczekującym na dworcu dziennikarzem o-

wal Swatona, który wpadł w prawdziwą pasję i zaczął okładać przeciwnika. Arbitr obu zapasnikom dał po ostrzeżeniu. Publiczność zaczęła głośno protestować przeciw takim metodom. Zapasnicy nie zwracając uwagi na sygnały arbitra, zadawali sobie wzajemnie uderzenia pięściami. Doszło do tego, że znajdujący się wśród publiczności Pinecki zmuszony był interwenjować, schwył oburacz Willinga i wyniósł z areny.

Sędziowie ogłosili obydwom zapasnikom ostrą naganę za takie sposoby walki.

Na zakończenie ulubieniec tutejszej publiczności Sztেকker jeszcze raz dowiódł, że walczy szlachetnie i pięknie i że pod tym względem stoi o całej niebo wyżej od niektórych uczestników turnieju. Walka trwała 25 min. Sztেকker zwycięsko wyszedł ze wszystkich niebezpieczeństw i wreszcie tylnym pasem z mylnka położył szamp. Europy Solara. Cyrk dawno już nie widział tak gorącej owacji, jaka w dniu wczorajszym stała się udziałem Sztেকkera. Należy zanotować, że Wildman, zagrożony wykluczeniem z turnieju, zmienił swe dotychczasowe stanowisko i zgodził się jeszcze raz zmierzyć się z Pineckim. Walka ta odbędzie się w najbliższych dniach.

Dzisiaj wielka sensacja: decydujący mecz bokserki dwóch specjalistów, murzyna Thomsona z Solarem oraz decyd. Sztেকker - Swaton i Pinecki - Willing.

Polak w obronie murzyna czyli „match“ bokserki w Częstochowie.

Od jednego z widzów niezwykłego zajęcia w „Cristalu“ otrzymaliśmy następujące informacje: Onegdaj „Cristal“ był widowiskiem niezwykłego meczu bokserkiego. Jak zwykle po 12 w nocy po zmudnych walkach udają się tam cyrkowi atleci dla spożycia kolacji. Między obecnymi byli także sympatyczny niepozorny wytworny manier murzyn Thomson, który nie przypałał do gustu innemu towarzystwu zajmującemu sto-

lik, jak się później okazało, towarzystwu obywateli amerykańskich. Amerykanie byli oburzeni, że murzyn znajduje się w towarzystwie „białych“, co u nich w „kulturalnej“ Ameryce jest niedopuszczalnym, ba, nawet szklankę, z której murzyn pił piwo, u pominali „demokratycznie“ amerykańskie kelnera, żeby stłuc, bo, broń Boże, mógłby jakiś „biały“ z niej korzystać. Ponieważ epitet zaczęły się spychać pod adresem Boga ducha winnego murzyna z wspomnianego towarzystwa dość często - p. Thomson poszedł od tych panów z zapytaniem, co oni od niego chcą. Amerykanie oburzeni odwrócili się do niego tyłem, wówczas murzyn zwrócił im uwagę, że tutaj jest Polska, gdzie on się czuje wolnym obywatelem, a nie Ameryką.

Amerykanie jakby oburzeni zerwali się z miejsc z pięściami - tego było już za dużo - znajdujący się nieopodal znany bokser warszawski, p. Stanisław Lenc w oka mgnieniu podskoczył do awanturowanych się amerykańczyków i położył kres gorszącemu przykładowi uderzeniem prawidłowym według za sad angielskiego boksu „knock-out“ em powalił czupurnego amerykańczyka, w tej chwili dobiegł drugi Amerykanin i wymierzył straszny cios warszawiakowi, który będąc dobrym bokserem przez momentalny lewy odskok uniknął uderzenia, Amerykanin zaś z rozmachu runął, jak długi na ziemię. Tutaj już zawsze przytomny p. Lenc musiał przemienić zasady walki - przetrzymując się z boksu angielskiego na boksa francuski, zezwalający na pomaganie sobie nogami.

Kto wie, jaki obrót przyjąłaby ta walka, gdyby nie znajdujący się na sali

polski olbrzym Pinecki, który trzymając murzyna jedną ręką, zaś p. Lenc drugą, położył kres tej niezwyklej walce, którą zaaranżowali Amerykanie. Obecna na sali publiczność potępiała zachowanie się Amerykanin, urządzając nie zwykłą owację murzynowi, który w całej tej awanturze wykazał swą wyższość oraz wyrozumiałość, powstrzymując się od użycia swej kolosalnej siły.

Dwa samobójstwa.

W ub. sobotę o godz. 9-jej wiecz. w mieszkaniu własnem przy ul. Strachewickiej 10 wypił większą dozę esencji octowej w celu samobójczym 59-letni Bernard Frydman. Desperat zmarł na szpitalu. Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba astmy.

W ub. niedzielę o godz. 6-jej i pół wiecz. przybyła do Częstochowy w poszukiwaniu pracy mieszkanka Pabjanic, 20-letnia Janina Makowska na ulicy Zawodzia napila się jodyny w celu samobójczym. Desperatkę, którą do rozpaczliwego kroku skłonił brak środków utrzymania, przewieziono do szpitala przy ul. Jasnej na kurację.

Pożar składu węgla. W poniedziałek o godz. 2 ej m. 50 w nocy z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar w składzie węgla i paszy przy ul. Prostej 10. Drewniany budynek składu wraz z zapasem węgla i paszy spłonął doszczętnie. Straty wnoszą 2000 zł. Pożar ugasiła Straż Ogniowa.

Z KRAJU. Podwójny warjat. Jeden z przemysłowców łódzkiej - Alfred Ziegler, popełnił samobójstwo, po nieważ przegrał w karty 27 tysięcy dolarów...

Strasza tragedja rodzinna. Ojciec, zrozpaczony z powodu braku pracy, udułił dwoje dzieci, a sam się zastrzelił. Mieszający od kilku lat w Gorlicach w Małopolsce N. Wojnarowski,

krawiec męski, który po przebytej praktyce krawieckiej zagranicą otworzył pracownię krawiecką w Gorlicach, wskutek rozstroju nerwowego z powodu braku pracy i zarobku, targnął się wieczorem dnia 13 bm. na życie dwojga swoich dzieci, z których jedno miało 4, a drugie 2 lata życia. Wojnarowski udułił dzieci, a następnie sam się zastrzelił.

Na miejscu strasznej tragedji zjawili się władze sądowo-policyjne celem przeprowadzenia śledztwa.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Table with lottery results for various prize amounts: 100,000, 10,000, 5,000, 2,000, 1,000, 600, 500, 400. Includes names and numbers of winners.

Krawcowa Zgubiono. poszukuje zycia po domach Oferty w Gońcu ksiądz Hasy Chorych wd. na imie Aleksandra Malewskiego.

Teatr „NOWOŚCI“ Alca 12. Od niedzieli 14 do środy 17 lutego rb. w l. Ceny miejsc niepodwyższone.

Wielki angielski film, którego akcja o kolosalnem napięciu odgrywa się w Ameryce, Europie i pustyniach afrykańskich w 8-miu wielkich aktach pod tytułem SAMUM Peggy Hyland

Naszenie: Od wtorku nowozaangazowan: artyści Nałęczówna - Ściwiarski tancerka - humorysta.

Kino „UCIECHA“ ul. Dąbrowskiego 12. Od niedzieli 14 do środy 17 lutego Krzesło 80 gr. Łoza zł. 1,20

Pierwszy raz w Częstochowie. Potężny film tego rocznej produkcji z udziałem dzikich zwierząt Tajemnice Dżungli Afrykańskich (3 lata polowania i niebezpiecznych przygód w Afryce) 10 aktów. Całość w jednym programie. Udział bierzcie przeszło 100 najróżnorodniejszych zwierząt Dżungli afrykańskich dotąd nikomu nieznanych. Orkiestra pod dyr. p. MILLERA Początek o g 5, w sobotę o 4, w niedziele i święta o 3. Ostatni seans o 9 w.

Teatr „Odeon“ ul. Panny Marji Nr. 27. Od piątku 12 do wtorku 16-go lutego 1926 roku. Szczegóły w programach. Ostatni seans o 9 i pół wiecz. Ceny miejsc popularne: Krzesło 1 zł. (z podatkiem.) Wejście dla młodzieży dozwolone

Najslawniejsi Nieporównani i jedyni obecnie „Krolowie“ humoru - ulubienicy całego swiata Pat i Patachon przybyli specjalnie na „Ostatki“ do Częstochowy ze swoim najnowszym filmem POLICJANCI 8 wielkich aktów sensacyjnych przygód w uzdrowisku zimowym, wśród śniegów i przemienników, na wozie i pod wozem, w salonach i kuchni, na lodzie i pod lodem, na schodach i pod schodami i wielu, wielu innych miejscach. NAD PROGRAM: 1) Z CAŁEGO ŚWIATA 2) DZIENNIK PATHE Mody - Wypadki - Podróże i aktualności chwili bieżącej na obu półkulach.

CYRK A. Ciniselli Gmach Panorama III Alca 73. Dziś w poniedziałek 16 lutego walczą Sensacyjny mecz do rezultat! BOKS ANGIELSKI THOMSON kontra SOLAR Przez pierwszą w Częstochowie prawdziwą międzynarodową mecz boksu angielkiego. Dla oczu specjalistów o równi klasie - także niezwykle meczu czenia całej świata sportowy Europy i Ameryki! Pinecki-Willing | Sztেকker-Swaton Przed Turniejem przedstawienie Cyrkowe.

Ucz się! W nauce twoja przyszłość! 1) chcesz uzyskać cenzus nauki z klasy 4, 6, 8 gimn. (potrzebny do awansu lub stabilizacji) 2) pragniesz posiadać ogólną wiedzę, niezbędną w pracy i życiu (prosp. III) 3) chcesz nauczyć się szybko języka angielskiego, niemieckiego, lub francuskiego (prosp II), wpisz się zaraz na: Powszechno Kursa Korespondencyjne „MATURA“, Książki, Harcownicza 35. Uczą P.P. Profesorowie szkół średnich i Docenci Uniw. Próbne lekcje na 3 dni, po nadstaniu zł. 3. (w znakach). Wpisy na II, semestr do 1-go lutego r. b. Informacje i prospekt bezpłatnie. Na odpowiedź znaczki.

OGŁOSZENIE. W piątek, dn. 23 lutego 1926 r., na Rynku Wierzbickim o godz. 10 rano odbędzie się licytacja 50-ch koni wojskowych. Komendant Łęzup. Koni Nr. 1 MOSIEWICZ pułkownik. Lekarz-Dentysta Stanisław PARCZYŃSKI ul. Dąbrowskiego 6, I piętro. Kociół żelazny sprzedam Śląska Nr. 8. Mięso końskie stale na składzie kilo 60 groszy Mała 2 Witkowskiej. Dom z placem do sprzedania Dąbrowskiego 23. Składajecie ofiary na bezrobot.

OFIARY. Uczennice Żeńskiej VII kl. szkoły Przemysła wo-Hanelowej Siostr Zmarłych wstąpiła Pańskie go zamiast podwieczorku tanecznych wspomogły trzy najbliższe rodziny: 302 składają na Bezdomne dzieci 21 zł. Samochodów. Wynajem remonty kaptaline i drobne przeprowadza tanio solidnie i szybko Gerał J. Szczepnego Zielona 50 tel. 1. 30. Sprzedam. plac Tartakowy, cena przystępna Wład. III-iz Alca 55 Taranek. Sprzedam. plac i morgi przy ul. Myśliwej Zgłoszenia w „Gońcu“ Parcelacja. w Jaskowie z pomoca Banku Rolnego Hotelu Kalliska Częstochowa Czerniewskiej. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI